

# Celibat



Niniejszy tekst stanowi fragment książki  
**Kościół oskarżony**  
Odpowiedzi na ponad 200 zarzutów dotyczących historii Kościoła oraz  
dodatkowe rozdziały o Inkwizycji oraz o Kościele podczas II Wojny  
Światowej i Piusie XII  
Więcej informacji na temat książki (na przykład spis treści) można  
znaleźć tu <http://analizy.biz/ksiazkiapologetyczne/>



Zapraszam też do lektury innej mojej książki  
**Dlaczego ufam Kościołowi**  
Biblijny podręcznik obrony wiary  
Więcej informacji na temat książki (na przykład spis treści) można  
znaleźć tu <http://analizy.biz/ksiazkiapologetyczne/>

## Zarzut 1 – Celibat

300 rok – Na synodzie w Elwirze zabroniono duchownym z wyższymi święceniemi kapłańskimi wstępowania w związki małżeńskie.

Zabroniono duchownym stosunków płciowych przed odprawianiem mszy. Duchowni powszechnie byli żonaci, jak nakazywała to Biblia (1Tm 3,1–13; Tt 1,6–9).

1. Rzeczywiście, synod w Elwirze usankcjonował celibat, który jednak istniał w Kościele (w postaci nieobowiązkowej) już przynajmniej w II wieku, kiedy to zalecano kapłanom wstrzeźliwość seksualną (nawet gdy mieli rodziny!).

Nieco inne wymaganie sformułował Synod w Ancyrze domagając się celibatu jedynie od tych duchownych którzy go zadeklarowali przed święceniemi.

Co charakterystyczne, synody te nie wprowadzały tych zarządzeń jako jakiejś nowinki – raczej jako usankcjonowanie stanu istniejącego. Ojcowie synodu afrykańskiego (390r.) powołali się nawet wprost na tradycję apostołską.

Celibat stał się zjawiskiem powszechnym od VII wieku, jednak formalne wymaganie wiąże się dopiero z Soborem Laterańskim I (rok 1123). Sobór Watykański II potwierdził to ustalenie, podając jako powód aby duchowni „łatwiej i niepodzielnym sercem poświęcali się Bogu” (co jest wyraźnym odniesieniem do tekstu z 1 Listu do Koryntian).

Zanim rozpowszechnił się celibat, powszechną praktyką było iż księża żyjący w związkach małżeńskich powstrzymywali się od współżycia małżeńskiego<sup>1</sup>.

2. Celibat obowiązuje w Kościele Katolickim w obrządku rzymskim – wielu innych np. grekokatolicy, mimo że podlegają papiestwu, obowiązku celibatu nie mają.

<sup>1</sup> Nawiązując do tego, synod w Kartaginie (390r.) wypowiedział się w kanonie 3.: „Wypada, że święci biskupi i kapłani Boga, podobnie jak i lewici czyli ci, którzy są w służbie Bożych sakramentów, powinni zachować doskonałą wstrzeźliwość, tak, by mogli uzyskać w prostocie to, o co proszą Boga. To, czego apostołowie nauczali i co zachowywano w dawniejszych czasach, niech nam również będzie dane zachować... Cieszy nas wszystkich, że biskup, kapłan i diakon, strażnicy czystości, powstrzymują się od współżycia małżeńskiego ich z żonami, tak że ci, którzy służą przy ołtarzu, mogą zachować doskonałą czystość.”

Marcin Luter był zwolennikiem celibatu, jednak zerwanie z Kościołem spowodowało że złamał wiele różnych zasad; w rezultacie zakończył życie jako mąż swojej własnej gosposi.

3. Inspiracja celibatu występuje w Piśmie Świętym, choć jest to zarządzenie Kościoła na mocy władzy apostołskiej a nie bezpośredni nakaz Biblii (celibat nie jest dogmatem i może zostać zniesiony przez Kościół, tak jak został przezeń ustalony).

„Bo są niezdatni do małżeństwa, którzy z łona matki takimi się urodzili; i są niezdatni do małżeństwa, których ludzie takimi uczynili; a są i tacy bezzenni, którzy dla królestwa niebieskiego sami zostali bezzenni. Kto może pojąć, niech pojmuje!”<sup>1</sup>(Mt 19,12)

„Chciałbym, żebyście byli wolni od utrapień. Człowiek bezzenny troszczy się o sprawy Pana, o to, jak by się przypodobać Panu.

Ten zaś, kto wstąpił w związek małżeński, zabiega o sprawy świata, o to, jak by się przypodobać żonie.

I doznaje rozterki. Podobnie i kobieta: niezamężna i dziewica troszczy się o sprawy Pana, o to, by była święta i ciałem i duchem. Ta zaś, która wyszła za mąż, zabiega o sprawy świata, o to, jak by się przypodobać mężowi.”(1 Kor 7,32–34)

Celibat wyraża stosunek Chrystusa do Kościoła (2 Kor 11,2; Ef 5,27).

Jest on też symbolem nieskazitelności – w wizji świętych przed tronem Baranka w Apokalipsie tak o nich czytamy: „To ci, którzy z kobietami się nie splamili: bo są dziewicami; ci, którzy Barankowi towarzyszą, dokądkolwiek idzie; ci spośród ludzi zostali wykupieni na pierwociny dla Boga i dla Baranka, a w ustach ich kłamstwa nie znaleziono: są nienaganni.”(Ap 14,4–5). I nic dziwnego, gdyż celibat wyraża też podobieństwo do stanu Nieba (Mt 22,30).

Sam Jezus mocno sprzeciwił się zwyczajom rabinackim pozostając w stanie bezzennym (podobnie jak Jan Chrzciciel).

4. Przyczyny celibatu są dwojakie:

- a) **Praktyczne**, mniej ważne (wolność, czas, ruchliwość, brak konieczności zapewnienia chleba rodzinie a więc większa niezależność zachowań, łatwiejsza sytuacja w razie prześladowań, brak pokusy gromadzenia spadku dla dzieci itp.).
- b) **duchowe** (całkowite skupienie uwagi na rzeczach duchowych, oddanie życia do pełnej dyspozycji Bogu, rezygnacja z rzeczy dobrych na rzecz większych itd.)

Trzeba podkreślić, że korzyści praktyczne z celibatu księży są owocami ubocznymi, lecz sednem jest jego aspekt duchowy.

Kapłan wolny od osobistej troski o rodzinę, może się oddać całym sercem misji duszpasterskiej. Zrozumiała jest zatem stanowczość, z jaką Kościół obrządku łacińskiego bronił tradycji celibatu swoich kapłanów, nie ulegając naciskom, jakie w historii pojawiały się od czasu do czasu. Oczywiście jest to tradycja wymagająca, ale okazuje się, że wydała wyjątkowo obfite owoce duchowe.(...)

Trzeba też podkreślić, że są za celibatem głębokie racje teologiczne. Encyklika Sacerdotalis caelibatus, którą w 1967 roku ogłosił mój czcigodny poprzednik Paweł VI, tak to mniej więcej ujmuje (por. nn. 19-34):

- Istnieje przede wszystkim motywacja chrystologiczna: Chrystus, ustanowiony Pośrednikiem między Ojcem i rodzajem ludzkim, pozostał celibatariuszem, aby całkowicie poświęcić siebie służbie Bogu i ludziom. Komu dane jest uczestniczyć w godności i misji Chrystusa jest wezwany, aby podzielał również to całkowite oddanie.

<sup>1</sup> Biblia używa tu bardzo soczystego języka, mówiąc o „kastratach”

- Istnieje motywacja eklezjologiczna: Chrystus umiłował Kościół, Ciało swoje, poświęcając dla tego Kościoła całego siebie, aby sobie przysposobić Oblubienicę chwalebna, święta i nieskalana. Wybierając celibat, kapłan obiera jako własną tę dziewiczą miłość Chrystusa do Kościoła, czerpiąc z niej moc nadprzyrodzonej płodności.
- Istnieje w końcu motywacja eschatologiczna: przy zmartwychwstaniu - jak powiedział Jezus - „nie będą się ani żenić, ani za mąż wychodzić, lecz będą jak aniołowie Boży w niebie” (Mt 22, 30). Celibat kapłański zapowiada nadejście ostatecznych czasów zbawienia i w jakiś sposób antycypuje wypełnienie się Królestwa, potwierdzając, że istnieją wyższe wartości, które pewnego dnia zająsnią we wszystkich dzieciach Bożych.

/św. Jan Paweł II, *Wstańcie, chodźmy!*<sup>1</sup>

## 5. Czy Biblia – jak stwierdzono w zarzucie - nakazuje małżeństwo osobom duchownym?

### a) Na pierwszy rzut oka wydawałoby się że tak:

„Nauka ta zasługuje na wiarę. Jeśli ktoś dąży do biskupstwa, pożąda dobrego zadania. Biskup więc powinien być nienaganny, **mąż jednej żony**, trzeźwy, rozsądny, przyzwoity, gościnnie, sposobny do nauczania, nieprzebierający miary w picciu wina, nieskłonny do bicia, ale opanowany, niekłótniwy, niechciwy na grosz, dobrze rządzący własnym domem, **trzymający dzieci w uległości**, z całą godnością.

Jeśli ktoś bowiem nie umie stanąć na czele własnego domu, jakżeż będzie się troszczył o Kościół Boży?

Nie [może być] świeżo ochrzczone, ażeby wbiwszy się w pychę nie wpadł w diabelskie potępienie.

Powinien też mieć dobre świadectwo ze strony tych, którzy są z zewnątrz, żeby się nie naraził na wzgardę i sidła diabelskie.

Diakonami tak samo winni być ludzie godni, w mowie nieobłudni, nienadużywający wina, niechciwi brudnego zysku, [lecz] utrzymujący tajemnicę wiary w czystym sumieniu.

I oni niech będą najpierw poddawani próbie, i dopiero wtedy niech spełniają posługę, jeśli są bez zarzutu.

Kobiety również – czyste, nieskłonne do oczerniania, trzeźwe, wierne we wszystkim.

**Diakoni niech będą mężami jednej żony, rządzący dobrze dziećmi i własnymi domami.**

Ci bowiem, skoro dobrze spełnili czynności diakońskie, zdobywają sobie zaszczytny stopień i ufność śmiałość w wierze, która jest w Chrystusie Jezusie.”(1 Tm 3,1–13)

„jeśli ktoś jest nienaganny, **mąż jednej żony**, mający dzieci wierzące, nie obwiniane o rozpustę lub niekarność. Biskup bowiem winien być, jako władca Boży, człowiekiem nienagannym, niezrozumiałym, nieskłonny do gniewu, nieskorym do pijaństwa i awantur, nie chciwym brudnego zysku, lecz gościnnym, miłującym dobro, rozsądnym, sprawiedliwym, pobożnym, powściągliwym, przestrzegającym niezawodnej wykładni nauki, aby przekazując zdrową naukę, mógł udzielać upomnień i przekonywać opornych.”(Tt 1,6–9)

<sup>1</sup> Wydawnictwo św.Stanisława BM, Kraków 2004

- b) Przedmiotem powyższych nauczania są cechy, jakimi powinni się wykazać kandydaci na duchownych – powinni być nienaganni, niezrozumiali itd. Taka hipoteza wydaje mi się co najmniej naciągana, z co najmniej dwu powodów:
- Sam św. Paweł, choć był apostołem, żony nie miał – co więcej, wyrażał przekonanie że taki stan ułatwia skupienie się na Bogu (patrz przytoczony wyżej fragment Kor 7,32–34). Przykładem jest Jan (prezbiter, czyli biskup - 2J 1, 3J 1), jak i Paweł, którzy żyli w celibacie (1Kor 7:7, 32). Byli też inni biskupi bezżenni (Tytus, Tymoteusz). Także sam Jezus (jak wiadomo bezżenny) został w 1P 2,25 nazwany biskupem (gr.*episkopos* – w polskich tłumaczeniach zwykle używa się słowa *Pasterz*)
  - Gdyby chodziło o to by wybrany biskup miał żonę, św. Paweł nie napisałby „mąż jednej żony” tylko po prostu „jest żonaty”. Konstrukcja ta powtarza się w zaleceniach zarówno dla biskupów, jak i diakonów i w obu przytoczonych listach – widać wyraźny nacisk na słowo „jednej”.
- c) Co zatem znaczy owo żądanie bycia „mężem jednej żony”?
- Chodzi prawdopodobnie o dwie sytuacje – jedną będącą grzechem (którego nie powinien dopuszczać się biskup) drugą zaś będącą pewnym podwyższonym wymaganiem moralnym dotyczącym duchownych:
- Pierwsza sprawa to wymaganie by przyszły biskup nie tylko nie był chciwcem czy pijakiem, ale także nie grzeszył przez (dopuszczalne wcześniej w środowisku Żydów – a przecież to oni stanowili przytłaczającą większość w gminach wczesnochrześcijańskich) oddalenie kolejnych żon i branie innych (była to sprawa o dopuszczalność której pytali Jezusa faryzeusze – patrz Mk 10,2–12 i Mt 19,3–9) . Jezus powiedział: „Kto oddała żonę swoją, a bierze inną, popełnia cudzołóstwo względem niej.”(Mk 10,11b). Nie należy się chyba dziwić że ktoś, kto swoją żonę oddała i przez to „popełnia cudzołóstwo” nie powinien być ani prezbiterem, ani biskupem<sup>1</sup>.
  - Druga – ważniejsza nawet – kwestia, to sprawa ponownego ożenku po owdowieniu<sup>2</sup>. O ile „zwykły” chrześcijanin mógł po owdowieniu szukać

<sup>1</sup> Słuszność tej interpretacji przyznają nawet niektórzy protestanci – Kościół Zielonoświątkowy, właśnie na podstawie wersetów 1 Tm 3,1–13 i Tt 1,6–9 nie dopuszcza do bycia pastorem osób po rozwodzie (mimo że – w przeciwieństwie do Kościoła Katolickiego – dopuszcza rozwody!)

<sup>2</sup> Niemal identyczna sprawa jest omawiana w dalszej części tego samego listu. Paweł pisze o pewnej szczególnej grupie – kobietach wpisanych „na listę” wdów przeznaczonych do służby Kościołowi. Apostoł stawia im pewne wymagania: „Do spisu należy wciągać taką wdowę, która ma co najmniej lat sześćdziesiąt, była żoną jednego męża, ma za sobą świadectwo o [takich] dobrych czynach: że dzieci wychowała, że była gościnnie, że obmyła nogi świętych, że zasmuconym przyszła z pomocą, że pilnie brała udział we wszelkim dobrym dziele. Młodszych zaś wdów nie dopuszczaj [do służby Kościołowi]! Odkąd bowiem znęciła je rozkosz przeciwna Chrystusowi, chcą wychodzić za mąż. Obciąża je wyrok potępienia, ponieważ złamały pierwsze zobowiązanie.”(1 Tm 5,9–12)

Jak widać pozostanie we wdowieństwie (niezależnie od płci) było uznawane za pewną wartość

sobie żony (nie było to nic grzesznego), o tyle kandydat na biskupa nie powinien tego robić.

Zalecenie jest analogiczne do zaleceń dla wdów służących Kościołowi – św. Paweł pisze „Do spisu należy wciągać taką wdowę, która ma co najmniej lat sześćdziesiąt, była żoną jednego męża (...)”/1 Tm 5,9/. Jak widać ze służby wykluczano wdowy, które na przykład wyszłyby za mąż ponownie po śmierci męża). Analogicznie *List do Tymoteusza* nie jest poleceniem, aby biskup koniecznie miał żonę zamiast żyć w celibacie, ale jest **ograniczeniem** nałożonym na biskupów. O ile każdy inny chrześcijanin mógł po owdowieniu ożenić się ponownie, o tyle biskup - nie. Jak z tego jasno widać, już wczesny Kościół zdawał sobie sprawę iż wymagania wobec duchownych winny być surowsze.

- d) Powyższe rozumienie wersetów o „jednej żonie” potwierdzają pisma wczesnochrześcijańskie, będące świadectwem, jak wczesne chrześcijaństwo rozumiało te nauki Pisma Świętego.

Na przykład w II wieku Tertulian pisał: „I będzie składał ofiary (...) przez kapłana, który został powołany do kapłaństwa jako mąż raz żonaty lub w ogóle z dziewictwa do tego stanu włączony”

św. Epifaniusz z Salamis (315–403): „Z szeregów beżennych składa się w większości stan kapłański, lub jeśli nie z beżennych, to na pewno z mnichów; jeśli jednak ze stanu mniszego nie można znaleźć odpowiednich kandydatów do owej służby, to kapłani są z reguły wybierani spośród tych, co żyją z dala od swych żon albo też są wdowcami po jednym tylko małżeństwie”.

6. Niekiedy spotyka się zarzut, że św. Piotr miał żonę (wiemy to stąd, iż biblia wspomina o jego teściowej (Mt 8,14; Łk 4,38). Niektórzy twierdzą, że był wdowcem, ja jednak sądzę inaczej. Wygląda na to, że – dokładnie tak jak to czynili kapłani we wczesnym Kościele po wniebowstąpieniu Jezusa – św. Piotr zachowywał celibat w małżeństwie. Świadczy o tym fragment Łk 18,28-30:

"Wówczas rzekł Piotr: Oto my, opuściwszy swoją własność, poszliśmy za Tobą. On im odpowiedział: Zaprawdę, powiadam wam: Nikt nie opuszcza domu lub żony, braci, rodziców lub dzieci dla królestwa Bożego, żeby nie otrzymał daleko więcej [jeszcze] w tym czasie, a w wieku przyszłym – życia wiecznego."

7. Mówiąc o celibacie, koniecznie trzeba uczynić jedno zastrzeżenie – nie wypływa on w żadnym razie z zanegowania piękna ludzkiej płciowości. Takie jego rozumienie byłoby ogromnym błędem i uleganiem oszustwu szatana, który usiłuje przedstawić nam dary boże w jak najgorszym świetle. W ten sposób podchodzili do sprawy gnostycy, zabraniając swoim wyznawcom wstępowania w „nieczyste” związki małżeńskie. O ich naukach pisze św. Paweł, polemizując z wizją stworzenia (pokarmów, cielesności itd.) jako czegoś brudnego i niedobrego: "Duch zaś otwarcie mówi, że w czasach ostatecznych niektórzy odstąpią od wiary, skłaniając się ku duchom zwodniczym i ku naukom demonów. [Stanie się to] przez takich, którzy obłudnie kłamią, mając własne sumienie napiętnowane. Zabraniają oni wchodzić w związki małżeńskie, [nakazują] powstrzymać się od pokarmów, które Bóg stworzył, aby je przyjmowali z dziękczynieniem wierzący i ci, którzy poznali prawdę. Bo wszystko, co Bóg stworzył, jest

dobre<sup>1</sup>, i niczego, co jest spożywane z dziękczynieniem, nie należy odrzucać.”/1 Tm 4,1-3/

Celibat nie wynika z zanegowania cielesności, ani z przekonania iż stan małżeński jest czymś złym. Jest on raczej ofiarą, wybraniem „lepszej części” a nie manichejskim odrzuceniem płciowości, koncentracją całego człowieka na sprawach duchowych.

Celibat księży, ewangeliczne szaleństwo, podtrzymywało w jego łonie nurt mistyczny: Kościół zdążył do tego co niewidzialne, ku tajemnicy Chrystusa, tego ewangelicznego irracjonalisty. Małżeństwo księży narzuciłoby kierunek na funkcjonalność, na instrumentalność.

*/Niech Twoje święto trwa bez końca, kalwinista Brat Roger, lider międzynarodowej wspólnoty w Taize/*



Zainteresowanym polecam:

<http://pl.wikipedia.org/wiki/Celibat>

Encyklika bł. Pawła VI o celibacie *Sacerdotali Caelibatus* - dostępna także w wersji elektronicznej

[http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pawel\\_vi/encykliki/sacerdotalis\\_caelibatus\\_24061967.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pawel_vi/encykliki/sacerdotalis_caelibatus_24061967.html)

Pytania o celibat:

[http://www.mateusz.pl/pow/pow\\_991018.htm](http://www.mateusz.pl/pow/pow_991018.htm)

<http://www.mateusz.pl/pow/020403.htm>

<http://www.mateusz.pl/pow/040113.htm>

Biblijne podstawy celibatu <http://www.apologetyka.katolik.pl/odnowa-kosciola/forum-teologiczne/193/848-biblijne-podstawy-idei-celibatu-w-kociele-katolickim>

<http://www.apologetyka.katolik.pl/dyskusje-z-chrzescijanskimi-poglądami/wiadkowie-jehowy/72/128-42-celibat>

---

<sup>1</sup> Paweł w tym miejscu używa tego samego słowa *kalon* ("dobre, piękne") które użyte zostało w Księdze Rodzaju w opisie Stworzenia kiedy Bóg widział że wszystko co stworzył "było dobre"

